WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie Niemieckiem. Reklamacyi nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 158 | Kraków wtorek 9 kwietnia 1907 r. | ROK XV

Rada Narodowa do wyborców Polaków.

Zbliża się ważna chwila w życiu naszego narodu. Kraj ma posłów do Rady Państwa, na podstawie nowej ustawy, powołującej do głosowania wszystkich obywateli. Od wyniku wyborów przyszły los kraju zależy. Jeżeli zamieszkujący ten kraj Polacy nie pójdą do urny razem, zgodnie, jak szli niedawno bracia nasi w Poznańskiem i w Królestwie jeżeli przeznaczone dla Polaków mandaty dostaną się albo naszym wrogom albo takim, co urodzili się Polakami, lecz opuścili obóz narodowy i stoją pod czerwonym sztandarem rewolucyi socyalnej — upadnie wpływ i znaczenie polskiej reprezentacyi w Wiedniu, a w najważniejszych sprawach nie my, lecz przeciwnicy nasi rozstrzygać będą.

Czterdzieści lat minęło odkąd zmieniły się w Austryi stosunki na korzyść Polaków. Ustało prześladowanie naszej narodowości, pamiętne jeszcze starszemu pokoleniu. Ustąpili z kraju urzędnicy Niemcy, pozwolono nam wybierać własny Sejm i autonomiczne władze krajowe, powiatowe i gminne.

Lecz biurokracya niemiecka zostawiła nam kraj zubożały, podatkami przeciążony, wiejską ludność bez oświaty, miasta bez przemysłu. Zmarnowali Niemcy nasze ogromne dobra koronne, sprowadzali do nas niemieckie kolonie, do dziś istniejące; tępili nasz przemysł krajowy, aby nie przeszkadzał przemysłowcom niemieckich prowincyi austryackich, nie troszczyli się wcale o budowę dróg, o regulacyę rzek, o podniesienie rolnictwa. Szkoły nieliczne po miastach narzędziem germanizacyi były — jak dziś w Wielkopolsce. Podatki z Galicyi ściągane, szły na pożytek zachodnich krajów monarchii język polski wykluczony był z urzędów, a za każdy objaw polskiego patryotyzmu srogie groziły kary.

Zabierając się do pracy nad odrodzeniem kraju, Sejm rozpoczął od fundamentów, to jest od szkół ludowych, świadom tego, że tylko oświecona ludność potrafi zrozumieć obowiązki obywatelskie i zdolną będzie do wytrwałej, rozumnej pracy dla swego dobra i dla lepszej przyszłości.

Dlatego głównym wydatkiem budżetu krajowego były i są koszta zakładania i utrzymania szkół. Obok tego w budżecie krajowym rosną corocznie wydatki na szpitale, na regulacyę rzek, na podniesienie rolnictwa i przemysłu. Skutki tej pracy są widoczne, ale postęp jest powolny, gdyż każde podwyższenie wydatków budżetowych wymaga zwiększenia ciężaru podatkowego.

Ale zakres działania Sejmu jest szczupły, a wszystkie sprawy państwowe Rada Państwa rozstrzyga i wiele spraw krajowych, które do Sejmu należeć powinny, dla siebie Rada Państwa zagarnęła. Każda też ustawa w Sejmie uchwalona wymaga sankcyi cesarskiej.

Dlatego koniecznem jest, aby kraj miał reprezentacyę w Radzie państwa taką, któraby mogła i umiała interesów kraju w Wiedniu bronić, potrzebne dla kraju zarządzenia od ministerstwa uzyskać, a do szkodliwych zarządzeń nie dopuścić.

Według konstytucyi, przez cesarza w roku 1861 nadanej, każdy Sejm wybierał ze swego grona delegacyę do Rady państwa. Nie podobało się to Niemcom i przeprowadzili zmianę konstytucyi, tak, iż są teraz do Rady Państwa wybory bezpośrednie.

Utrzymało się jednak solidarne Koło Polskie w Radzie Państwa, ściśle złączone z Sejmem i dlatego Polacy mają dotychczas w Wiedniu wpływ i znaczenie Wszyscy nieprzyjaciele Polaków, którzy pragną aby nam odebrać wszelką władzę w tym kraju uderzają od dawna na Koło Polskie Reformę wyborczą wyzyskać chcą na to, aby Koło Polskie całkiem rozbić, a przynajmniej bardzo osłabić.

Cieszą się już teraz Niemcy, że znienawidzone przez nich Koło Polskie ma w Galicyi tylu wrogów, że są nawet obałamuceni Polacy, którzy głoszą, że posłowie polscy do Koła Polskie go należeć nie powinni.

Nasze położenie narodowe w Galicyi trudniejsze jest przy teraźniejszych wyborach, aniżeli kiedykolwiek w ciągu ubiegłych czterdziestu lat.

Agitacya ruskich radykałów dąży wprost do wyparcia nas siłą z odwiecznych siedzib naszych do odebrania nam wszystkiego, cośmy we wschodniej części kraju odziedziczyli, albo własną pracą zdobyli.

Syoniści syczni agitatorzy nawołują ludność żydowską aby wybierała tylko takich posłów, którzy przyrzekną, że do Koła Polskiego nie wstąpią.

Socyaliści głoszą otwarcie, że dla nich głównym celem jest zniszczene wszelkiej własności prywatnej. Przy wyborach nie z narodowego obozu oczekują hasła, ich kierownictwo jest daleko poza granicami naszego kraju. Stamtąd przychodzą im rozkazy; a do czego są zdolni wobec własnych rodaków, świadczą ich krwawe rządy w Warszawie i Łodzi.

Rzucają się radykalni wichrzyciele także po wsiach. Nie o wybory im chodzi, ale o zniszczenie i zabór własności. Głoszą nowy podział ziemi aby pozyskać dla siebie włościan, a nie chcą nic o tem wiedzieć, że przy rozruchach agrarnych najbardziej cierpi spokojna pracowita ludność włościańska.

Wśród tylu niebezpieczeństw łączyć się powinni wszyscy, co wierni pozostali Bogu, ojczyźnie i prawdziwej wolności nie pragną cudzego mienia, ani też swawoli i gwałtów.

Trzeba nam wybierać na posłów ludzi doświadczonego patryotyzmu, ludzi stałych zasad, którzy umieją poświęcić własne ambicye dla wspólnego dobra.

Trzeba nam wybierać takich, co uznają, że w czasach powszechnego zamętu i tylu przeciw Polakom powstających wrogów, zaślepiony tylko, albo przewrotny, człowiek może zbawienie kraju widzieć w tem, aby kraj utracił poważną, jednolitą reprezentacyę w Radzie Państwa.

Pamiętać musimy, że jeśli obok licznego zastępu Rusinów wejdą z naszego kraju, tylko nie związane niczem drobne grupy polskich posłów, nikt się z niemi liczyć nie będzie i niczego ci posłowie dla kraju uzyskać nie potrafią, choćby nawet najgoręcej pragnęli dobra kraju. Narzędziem będą w ręku obcych, własną tylko ambicyę zaspokoją, a wrogowie nasi szydzić z nas będą.

Stawiając interesy całego narodu pod interesa stronnictw, połączyły się w sejmowem Kole polskiem te kluby, które konieczność jednolitej, polskiej reprezentacyi w Wiedniu uznają i jednogłośną uchwałą postanowiły utworzyć Radę Narodową.

Każdy głosować może według swej woli i przekonania, ale jest obowiązkiem Rady narodowej przypominać przeszłość, ostrzegać przed złudzeniami nawoływać do zgody, przedstawiać grożące nam zewsząd niebezpieczeństwa. Nie chodzi o wybór tej lub tamtej osoby, ale przedewszystkiem o to, aby wybrano tych, co przyrzekną do Koła Polskiego wstąpić i w niem pozostać.

Takie jest główne przykazanie zdrowej polityki narodowej, przyjęte od dawna w Poznaniu, przestrzegane najściślej w całej Wielkopolsce.

uznane i zrozumiane w Warszawie, a pomimo zawziętej opozycyi żywiołów radykalnych zwycięskie we wszystkich okręgach wyborczych Królestwa Polskiego.

Posłowie polscy do niemieckiego parlamentu i do sejmu pruskiego tworzyli zawsze i tworzą jedno solidarne koło polskie. Niema ani jednego posła polskiego w Dumie petersburskiej, któryby nie należał do organizacyi solidarnej wszystkich Polaków tam zasiadających.

Rada narodowa wzywa przeto wszystkich Polaków w tym kraju do głosowania powołanych, aby w imię miłości Ojczyzny i przyszłości narodowej wobec grożącej nam klęski pospieszyli wszyscy do urny wyborczej i takim tylko kandydatom oddali głos, którzy potrzebę solidarnego Koła Polskiego uznają do tego Koła wstąpią i w niem pozostaną.

Miejmy nadzieję, że w stanowczej chwili wyborów umilkną spory stronnicze, pójdą w zapomnienie wzajemne urazy, odrzucone będą osobiste zachcianki i ustąpią miejscowe interesy, a ponad gwarem różnorodnych zdań i sprzecznych zapatrywań zabrzmi potężny głos sumienia narodowego.

Kto posłucha tego głosu znajdzie się w dniu stanowczym w szeregach narodowych i pójdzie do urny pod tem samem hasłem, jakie jednoczyło ojców naszych w dniach walki orężnej. Dziś inna walka, ale równie ważna dla naszej przyszłości.

Niechaj nie zabraknie w dniu walki wyborczej nikogo kto wiernym pozostał narodowej chorągwi, a utrzymamy zagrożone stanowisko polskiej reprezentacyi parlamentarnej naszego kraju.

W tym dniu każdy z nas poczuje się prze dewszystkiem Polakiem, spadkobiercą tysiącletniej przeszłości, potomkiem tych co byli przedmurzem chrześciaństwa i tych co mimo tylu klęsk i prześladowań wytrwali wiernie w służbie dla ojczyzny.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1907.

Prezes: Tadeusz Cieński, Wiceprezesi: Włodzimierz Kozłowski, ks. Leon Pastor, Albin Rayski. Krzysztof Abrahamowicz, Edmund Riedl, Stanisław Biega, Michał Rostworowski, Jan Cebula, Jan Rozwadowski, Artur Zaremba Cielecki, Ludwik Rydygier, Stanisław Ciuchciński, Józef Sare, Włodzimierz Czerkawski, Stanisław Schaetzel, Stanisław Głąbiński, Stanisław Sękowski, Józef Gold, Stanisław Jędrzejowicz, Tadeusz Skałkowski, Wiktor Skołyszewski, Juliusz Leo, Stefan Skrzyński, Natan Loewenstein, ks. Adam Wesoliński, Michał Michalski, Ignacy Wróbel, Stefan Moysa-Rossochacki, Stanisław Niezabitowski, Artur Nimhin, Wincenty Pilch, Jan Potoczek, Zdzisław Próchnicki.

———oooOooo———

Ruch przedwyborczy.

Kandydaci zatwierdzeni przez Radę narodową.

W niedzielę obradowała Rada Narodowa nad kandydaturami we wschodniej Galicyi i zatwierdziła następujące kandydatury:

W okręgach miejskich:

1) Złoczów, Zborów itd. dr. Józef Gold żyd narodowy demokrata.

2) Sokal, Żółkiew itd. dr. Stanisław Starzyński (konserw).

3) Bóbrka-Żydaczów p. Dawid Abrahamowicz (konserw.) (kontrkandydat socyalista Breiter, i syonista).

W okręgach wiejskich:

1) Sambor, Rudki, Starasól p. Antoni Surówka, zastępca ks. Watulewicz z Felsztyna (obaj narod.-demokr.)

2) Tarnopól, Zbaraż p. Jan Zamorski, zastępca p. Sobolak włościanin (obaj narod. dem.)

3) Trębowla, Mikulińce, Czortków dr. Jan Socha zastępca prokuratora we Lwowie, zastępca Ludwik Noss, burmistrz Czortkowa (obaj narod. demokraci.)

4) Sanok, Rymanów, Dukla p. Bartłomiej Fiedler, wójt z Beska, włościanin, zastępca prof. Adam Pytel, (obaj narod.-demokr.)

5) Przemyśl, Mościska p. Wład. Czaykowski (konserw.), zastępca ks. Łabuda (konserw.) Kontrkandydaci: Stapiński i Rusini.

6) Złoczów, Olesko, Przemyślany p. Kazim. Obertyński, zastępca radca sądowy p. Dębski (konserw.)

7) Drohobycz Stary, Sambor p. Jan Zarański radca górniczy, zastępca p. Giżowski (kons.)

8) Sokal, Brody, Radziechów p. Wł. Gniewosz, były poseł, zastępca sędzia Krauss ze Sokala.

9) Dolina-Nadwórna p. Stefan Zipser, zastępca p. Zdzisław Kamiński (konserw.)

10) Stryj, Skole, Mikołajów. hr. Skarbek, zastępca p. Janko (konserw.)

11) Stanisławów, Tłumacz p. Adolf Cieński (konserw.)

12) Żółkiew, Rawa ruska p. Jan Duczymiński, zastępca radca Rybicki (konserw.)

* * *

Żydowskie zgromadzenie.

O mandat z dzielnicy Kazimierz-Stradom ubiega się przywódca „niezawisłych żydów" dr. Gross, radca miejski i członek Rady Naczelnej skoncentrowanych demokratów. „Niezawisłość" dra Grossa ujawniała się dotychczas w opozycyi do „kliki stańczykowsko-kahalnej", w czem szedł zgodnie ze swymi przyjaciółmi od „Nowej Reformy". Przy pomocy tych żydów wychodzili na posłów „demokratyczni" kandydaci jak śp. p. Rotter i p. Petelenz.

Obecnie spłacają drowi Grossowi dług wdzięczności demokraci i socyaliści tak polsko-żydowscy (P. P. S. D.), jak i czystożydowscy (separatyści), nie stawiając mu żadnego kontrkandydata, ale owszem zalecając gorąco jego kandydaturę. Wobec tego jedynym kontrkandydatem poważnym będzie na Kazimierzu żyd-konserwatysta, podobno p. Sare, jako mąż zaufania kahału.

Dr. Gross wystąpił w niedzielę na zgromadzeniu żydowskiem w hotelu Kleina wobec kilkuset żydów z mową kandydacką, w której rozwinął swój program polityczny. Na ogół mowa dra Grossa wypadła o wiele bezbarwniej i mdło, niż jego dawne popisy oratorskie na wiecach, gdzie zwalczał utopie syonistyczne lub korupcyę i politykę kliki kahalnej.

Zebraniu przewodniczył dr. Seinfeld, niezawisły żyd. W mowie kandydackiej oświadczył się dr. Gross za powszechnem, równem głosowaniem do Sejmu i Rad miejskich i wystąpił zaciekle przeciw hasłu: „nie kupujcie u żydów" i przeciw sklepom chrześcijańskim...

„Ludność polska nie jest antysemicką, tylko jej przewodnicy" wołał dr. Gross, a głównie księża, tłómaczył później. Szkoda że dr. Gross nie wie, jak wielki, samorodny, z wyzysku i oszukaństw żydów wyrosły antysemityzm tkwi w każdej duszy chłopskiej...

Zastanawiając się nad zupełnem równouprawnieniem żydów, mowca wystąpił ostro przeciw żądaniom żargonowej szkoły, ze względów ekonomicznych. „Wszakże ja mam klientów chrześcijan, ja muszę umieć po polsku, by się z nimi rozmówić, tak tłómaczył dr. Gross konieczność polskiej szkoły. Nadto żargonowa szkoła stałaby się wyznaniową, wytworzyłaby i wzmocniła antysemityzm itd... Dr. Gross uderzył tu w czułą strunę swych współwyznawców. Oto żydzi musieliby na żydowskie szkoły wydawać znacznie więcej pieniędzy. Żydzi tworzą dziś w Galicyi 11 proc. ludności, a do szkół średnich uczęszcza młodzieży żydowskiej znacznie większy procent. W r. 1905 było żydów w szkołach realnych w Galicyi 22 proc., w gimnazjach 10 proc., na wydziale medycznym 31 proc., prawniczym 22 proc., filozoficznym i na politechnice 11 proc., na Akademii handlowej 33 proc. W roku 1902 młodzieży żydowskiej było w uniwersytetach austryackich 16 proc., podczas gdy ludność żydowska nie tworzy ani 5 proc. ogółu ludności państwa. Na Uniwersytecie we Wiedniu uczyło się 25 proc. żydów, w Krakowie i Lwowie po 20 proc., w Czerniowcach aż 40 pr., w szkołach średnich 15 proc.! Żydzi więc chcąc posiadać swoje gimnazya i swój uniwersytet, musieliby znaczniejsze płacić podatki, podczas gdy dzisiaj kształcą się w szkołach, utrzymywanych kosztem obcych narodów.

„Nasza ludność żydowska jest biedna, niema pieniędzy na zbytki, mówił naiwnie dr. Gross, niech na żargonowe szkoły proponenci złożą pieniądze, a nie ona."

Dr. Gross wystąpił przeciw dzieleniu żydów na narody, a jako na platformę wyborczą wskazał na walkę z kahałem, ze stańczykami, na przymierze z postępowymi demokratami i polskimi socyalistami przeciw klerykałom i antysemitom. Szczególnie „klerykalizm" uważa dr. Gross za wroga żydów i obiecuje mu walkę nieubłaganą, największymi wrogami żydów są zdaniem kandydata księża katecheci w gimnazyach, ponieważ niedopuszczają żydów do posad nauczycielskich, w czem pomagają im inspektorzy szkolni, tak że grozi żydom wyparcie z posad nauczycieli w szkołach. Kandydat oświadcza, że walczyć będzie z antysemitami, że do Koła nie wstąpi, że będzie się starał znieść odpoczynek niedzielny dla żydów, zmienić przez antysemitów ułożoną ustawę przemysłową, wymagającą od kupca i rzemieślnika pięcioletniej praktyki przed wydaniem pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa, o ustawodawstwo ochronne dla robotników, o popieranie przemysłu itd.

Wogóle należy podnieść, że dr. Gross puścił się na wartkie fale demagogii, i skrajnym rady kalizmem a szowinizmem żydowskim (choć nie narodowym) starał się uzyskać zaufanie znudzonych słuchaczy.

W dyskusyi nad tą mową zabrał głos dr. Hilfstein (syonista) i wśród hałasu i krzyków obecnych wystąpił przeciw kandydaturze dra Grossa. P. Hilfstein żądał wstąpienia posła do „Koła żydowskiego", a nie do antysemickiego klubu polskiego, zarzucał „niezawisłym" brak stanowczości w obronie żydów itd.

P. Grossmann imieniem separatystów żądał, by poseł żydowski nie wstępował do żadnego Koła ale pozostał dzikim w sprawach robotniczych działał zgodnie z frakcyą socyalistyczną, by poseł domagał się kulturalnej autonomii dla żydów, uwzględnienia języka żydowskiego w szkołach, wreszcie oświadczył, że separatyści głosować będą na dra Grossa.

Wśród wielkiego hałasu zabrał głos p. Daszyński i gorąco zalecił kandydaturę dra Grossa. „Tylko zieloni doktrynerzy — prawił p. Daszyński — chcą obniżać autorytet dra Grossa, mowca wydaje świadectwo drowi Grossowi, że dobrze bronił żydów w Radzie miejskiej, że on jeden potrafi „sprawić lanie" kahalnikom. Rekomendacyi tej nie słyszał już nikt na sali, bo powstał tumult, żydzi zaczęli się kłócić, wyrzucać za drzwi, obrzydliwy szwargot stworzył taki chaos niezrozumiałych dźwięków, że ani dzwonek przewodniczącego, ani [illegible] głos nowego mowcy Daniela Lauera nie mógł opanować zgromadzenia. Po kwadransie krzyków i wrzasków żydowskich, rozpoczęła się sala opróżniać przed godz. 10, tak więc wyborcy nie

uchwalili kandydaturę „niezawisłego żyda“ mę ża, którego nawet p. Daszyński uznał za godne go Kazimierskiego mandatu, opatrznościowego wodza żydów, dra Grossa.

Dr. Gross jest zatem ideałem żyda, którego skoncentrowani demokraci zaszczycili godnością członka swej Rady Naczelnej, a socyaliści polscy i żydowscy uznali za swego obrońcę i wo dza. „Nasza trójka“ okazała tu jednomyślność wzorową.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków 9 kwietnia.

Prog,noza: Pogoda niestała, przykra, mier ne wiatry łagodnie, stopniowo lepiej.

Podziękowanie. Pani hr. Antoniowej Potockiej, wiceprezesowej Komitetu Dam Towarz. Dobroczynności, oraz tym wszystkim Damom, które raczyły się zająć kwestą Wielkanocną na rzecz Towarz. Dobroczynności dziękuję niniejszem w imieniu Rady Ogólnej.

Henryk Schwarz, prezes.

Sprostowanie. Stowarzyszenie połączonych cechów konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie prosi nas o sprostowanie notatki podanej w N-rze 154 naszego dziennika, brzmiącej: „praktykanci ciesielscy i studniarscy mają być po 14 dniach praktyki wyzwoleni“. Ma być: „praktykanci ciesielscy i studniarscy winni być po 14-tu dniach próby stale przyjęci i zgłoszeni w Stow. cechowem“.

— **Z tow. lekarskiego.** Posiedzenie Tow. lekarskiego Krak. odbędzie się w środę dnia 10 kwietnia o godz. 6 wieczór w Domu lekar skim. Na porządku dziennym: Prof. Wachholz: O zaczadzeniu (z demonstracjami.)

— **Roztrzygnięcie konkursu.** Jak donosiliśmy w swoim czasie, rozpisał był polski „Chór św. Wojciecha“, utworzony przy parafii św. Jacka w Avnodale w Ameryce, z okazji 10 letniego jubileuszu swego istnienia, konkurs na kantanę o św. Wojciechu, przeznaczając 100 dolarów nagrody za najlepszą pracę. Na konkurs nadesłano bardzo wiele prac ze wszyst kich dzielnic Polski, z Bukowiny, z Berlina i ze Stanów Zjednoczonych. Jury konkursowe w którego skład wchodzili muzycy z Chicago przyznało nagrodę kompozycji nadesłanej z Ber lina. z dewizą: Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“. Po otwarciu koperty okazało się że autorem tej kantaty jest znany autor „Swatów polskich“, odznaczany już na licznych konkursach p. Feliks Nowowiejski.

Ponieważ w nadesłanych pracach konkursowych znajdowało się jeszcze wiele pięknych kompozycyj, przeto „Chór św. Wojciecha“ przy znał jeszcze dwie małe pozakonkursowe nagro dy: p. Ludomirowi Rogowskiemu z Warszawy 30 dolarów, a prof. Władysławowi Bronkiewiczowi z Lublina 20 dolarów. Nadto wyszczególnił zaszczytnem uznaniem pracę bezimiennego kompozytora z Chyrowa, Henryka Opieńskiego z Krakowa, prof. Mieczysława Żukowskiego z Czerniowiec i prof. J. Bonka w Brooklinie.

— **Wycofane banknoty rosyjskie.** W wie lu tutejszych kantorach wymiany pojawiły się trzyrublowe banknoty rosyjskie wycofane przez rząd rosyjski i banknoty dziurkowane. Znaki te jednak są zręcznie zatarte i zalepione tym samym papierem banknotowym tak, że trzeba bacznie uważać, aby nie zostać oszukanym. Banknotów tych ma być bardzo wiele albowiem na sumę kilkunastu miljonów rubli. Jak się pokazało pochodzą one z kradzieży dokonanych w bankach rosyjskich, choć rząd rosyjski przez pisma publiczne temu przeczy z obawy utraty kredytu. Banknoty tego rodzaju, a także o wyższej jak trzyrublowej war tości pojawiły się w obiegu w wielu miastach Europy na ogólną sumę 25 miljonów rubli.

Jeden z tutejszych kantorów p. Eibenschütza, kilkadziesiąt sztuk takich banknotów wycofał i złożył tutejszej władzy, która wdrożyła dochodzenie celem wykrycia źródła, z którego fałszywe banknoty napływają.

Należy zatem być niezwykle ostrożnym przy wymianie banknotów rosyjskich.

— **Z teatru miejskiego.** We środę bieżącego tygodnia daną będzie sztuka Kalderona w świetnem tłómaczenia Słowackiego: „Książe niezłomny“. W roli Fernanda wystąpi p. Michał Tarasiewicz. Publiczność krakowska pamięta zeszłoroczne sukcesy artysty w tej kreacji. „Książe niezłomny“ nie będzie już po za środą dany ani razu w sezonie bieżącym. We czwartek bieżącego tygodnia po raz trzeci: „Don Carlos“ Szyllera z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej. Przedstawienia „Don Carlosa“ uzyskały w roku bieżącym maksymalny popyt kasowy. Pierwsze przedstawienie sztuki rozkupione zostałe na kilka dni naprzód, na drugiem bilety wyczerpane były na kilka godzin przed podniesieniem kurtyny. Najbliższą nowością teatru będzie przecudowna tragedja Słowackiego „Beatrix Cenci“. Kancelarja teatru otrzymała w dniu dzisiejszym zawiadomienie z kasy zamawiań, iż na dzień premierowy (na sobotę) bilety są już na wyczerpaniu, a i na następne przedstawienia rozeszła się wydatna ich część.

— **W Towarz. Miłośników cytry** odbył się w niedzielę czwarty z rzędu wieczorek muzykal no-wokalny z produkcjami cyter i mandolin. Na program złożyły się prócz kompozycji orygi nalnych, poutpouri z oper włoskich, układu p. Senowskiego, które zyskało uznanie licznie zebranej publiczności. Solo cytrowe wykonał p. Guzdek, poczem 10 letni skrzypek A. G. odegrał Larghetto Mozarta i Elegie Boehmera. Doskonałym był śpiew chóru amatorskiego, który nie wiadomo jednak dlaczego większą część swego repertuaru złożył z pieśni ruskich. Orkiestra mandolinowa pod batutą p. Senowskiego, znana publiczności krakowskiej z licznych występów, spisała się jak zazwyczaj dzielnie. Po wyczerpaniu programu, spędzono wieczór na zaba wach towarzyskich i tańcach. Najbliższy wieczorek odbędzie się z końcem bm.

— *Pobór* **do wojska młodzieńców** rozpoczął się przed komisją cywilno-wojskową. Komisję składają: ze strony wojskowości z 13 pp. major Braun i nadporucznik Oesser, z obrony krajowej podpułkownik Szefurowski, lekarz dr. Kłosowski; ze strony cywilnej wiceprezydent miasta M. Chyliński, starszy radca magistr. p. Goliński, urzędnik wydz. 5 p. Ueberall, lekarz m. J. Schaitter, delegowani Rady m. pp. Godzicki i Jul. Epstein, komisarze obwodowi pp. Górski, Wiśniewski i Włoch.

— *Przerwa* **w ruchu kolejowym.** Z powodu usypania się góry między stacyami Zegiestowem a Muszyną Krynicą, wstrzymano dnia 8 kwietnia br. na przestrzeni Zegiestow-Orłów linii kolejowej Nowy Sącz Orłów ruch pociągów towarowych. Przewóz osób, pakunków i przesyłek pospiesznych do wagi 50 kg. na sztukę odbywa się przez przesiadanie osób względnie przenoszenie pakunków i przesyłek przy pociągach Nr. 618 i 611. Pociągi osobowe 613, 616, 614 i 617 kursują tylko do Żegiestowa względnie z powrotem.

— **Nieletni przestępcy.** Policja aresztowała 16-letniego Franciszka Gawlika znanego złodzieja kieszonkowego. Gawlik wspólnie z trzema innymi rówieśnikami, skradł pani N. z Król. Polsk. w ulicy Florjańskiej pugilares z kwotą 30 koron. Za skradzione pieniądze Gawlik sprawił sobie różne części garderoby, drugi zaś cały garnitur.

Jan Starzek, 13-letni roznosiciel gazet, dnia 6 b. m. w administracji „Nowej Reformy“ wyciągnął z kieszeni jednego z interesantów pugilares z kwotą 4 kor. 60 hal., z czem uciekł w Rynek; został jednak przez właściciela doścignięty i oddany w ręce policji.

Z Zakładu im. św. Józefa znikł 14-letni Jan Kubacki, przyjęty tam przed kilkoma dniami do nauki, wysłany do inkasowania pieniędzy, sprzeniewierzył kwotę 16 koron 46 hal. i więcej do zakładu nie wrócił.

— **Naszego Kraju** zeszyt 14 zawiera co następuje:

Franciszek Rawita Gawroński: Michał Czajkowski (z 2 portr.' Artur Cwikowski: W godzinie dosytu, Preludjum deszczowe, Odchodzę zwolna, wiersze, Józef Jedlicz: Jasny i Czarny, legenda, Olga B.: Oczy twoje wiersz, Stanisław Obrzud: Byt, wiersz, Ewa Borkowska: Duch przeszłości, wiersz. i p. t.

Telegramy.

Aresztowanie nauczycieli w Warszawie.

Warszawa. Gdy w godzinach poobiednich odbywał się wiec w szkole Zrzeszenia Nauczycieli przy ul. Nowowielkiej, w którym uczestniczyli nauczycielowie w liczbie 50 i publiczność, nagle na salę wtargnęła policja, która zaaresztowała wszystkich nauczycieli między nimi: p. Wł. Bukowińskiego, inspektora p. Heryngа, i wiele osób z publiczności. Aresztowanych odstawiono do ratusza; w mieszkaniach ich dokonano rewizji.

600 zesłańców!

Warszawa. Do gub. Wiackiej zesłano partyę 600 przestępców politycznych z Królestwa Polskiego. Większość ich stanowią żydzi z Warszawy i Łodzi. Wyznaczno im miejsce pobytu we wsiach.

Gwałty socyalistów w Łodzi.

Łódź. Robotnicy zapisują się tłumnie do fabryki Poznańskiego. Agitatorzy socyalistyczni nie chcą dopuścić do podjęcia pracy w fabrykach objętych lokautem, mordując chcących pracować robotników. Strzelanina na mieście nie ustaje. Wczoraj wieczorem bandy uzbrojone obchodziły Bałuby strzelając z rewolwerów do robotników, których zabili 6-u. Mnóstwo jest ciężko i lżej rannych. Szpitale są przepełnione postrzelonymi.

ZABÓJSTWA W ŁODZI.

Łódź. (Pet. aj. tel.) Wczoraj popołudniu raniono ciężko strzałami rewolwerowymi dwóch robotników fabryki Poznańskiego, w pobliżu tejże fabryki. W ulicy Miczkiewicza przyszło popołudniu ponownie do starcia między nacjonalistami a zwolennikami partji skrajnych. Jedna osobą zginęła, dwie odniosły rany.

Synekury w Dumie.

Petersburg. Ułożony przez sekretarza Dumy projekt etatów kancelaryi Dumy, ustanawia 2 posady zarządzających wydziałami, 48 referentów, 34 ich pomocników, 9 redaktorów stenogramów, 26 stenografów, posadę komisarza i 11 jego pomocników i innych urzędników. Ogółem kancelarya Dumy składać się ma ze 157 osób, pobierających rocznie 350,305 rubli.

Duma wobec budżetu.

Petersburg. Komisja budżetowa Dumy oświadczyła się za rozpoznawaniem budżetu nietylko pod względem formalnym, ale także i rzeczowym. Przytem komisja dokona spisu praw, któreby należało skasować lub zmienić w porządku prawodawczym. Komisja postanowiła, aby wnioski podkomisji co do poszczególnych etatów były redagowane nie w formie rezolucji, lecz aby zawierały istotę obrad. Komisja uznała za potrzebne, aby w razach poszczególnych za pośrednictwem prezesa komisji zapraszać na posiedzenia podkomisji przedstawicieli zarządów, których etat będzie rozpoznawany.

Dokumenty Montagniniego.

Rzym. Z powodu polemiki, jaka wywiązała się skutkiem ogłoszenia przez rząd francuski dokumentów monsignora Montagniniego, Watykan postanowił wydać nową księgę białą, w której przedstawi ogłoszone dokumenty w świetle właściwem.

Paryż. Ogłoszone drukiem depesze monsignora Montagniniego pochodzą z ostatnich dni istnienia ministerjum Rouviera. Z depesz tych widać, że Rouvier był zwolennikiem ugody pomiędzy rządem francuskim a Watykanem, oraz, że miał się wyrazić na jednem z posiedzeń rady ministrów, iż wstrętne prawo o rozdziale Kościoła i państwa doprowadzi Rzeczpospolitą do zguby. Obawiając się jednak Izby posłów, nie wygłaszał zdania tego publicznie.

Z hakatystycznych zakasów.

Berlin. Rząd przygotowuje podobno nowe wnioski, skierowane przeciwko własności polskiej na kresach wschodnich. Rząd zaniechał projektowanego wniosku o wywłaszczeniu polskich właścicieli ziemskich, ponieważ konserwatyści odmówili mu poparcia w tej sprawie, obiecali natomiast popierać wniosek, zapewniający rządowi pierwszeństwo przy nabywaniu ziemi, wystawionej na sprzedaż przez polaków.

PROJEKT ROZWIĄZANIA SERBSKIEJ SKUPSZTYNY.

B e l g r a d. W skupsztynie pos Lapcevic (soc. dem.) podniósł, że wobec obstrukcji przeciw prowizoryum, jest bezowocnem odbywać dalsze posiedzenia, a jedynem parlamentarnem załatwieniem przesilenia jest rozwiązanie skupsztyny i rozpisanie nowych wyborów. Zapytuje prezydjum, czy zapytane przez Koronę o sytuację, przedstawi ją w duchu tym w jakim je mowca skreślił. Prezydent odpowiedział, że prezydjum wypełni swój obowiązek.

ODROCZENIE SKUPSZTYNY SERBSKIEJ.

B e l g r a d. Skupsztyna została odroczona królewskim ukazem do dn. 9 czerwca br. Budżet na rok 1907 oraz prowizorjum budżetowe na kwiecień nie mogły być załatwione z powodu obstrukcji.

PODRÓŻE KRÓLEWSKIE

K a r t a g e n a Na cześć angielskiej pary królewskiej odbył się na pokładzie hiszpańskiego okrętu bankiet. Król Alfons i król Edward wypowiedzieli serdeczne toasty.

Strejk cieśli w Lille.

Paryż. W Lille zastrejkowali cieśle. Sądzą, że w okolicy robotnicy ciesielscy przyłączą się do strejku, tak, że za kilka dni strejk obejmie kilka tysięcy osób.

Zamordowanie rezydenta Gwatemali.

Nowy Jork. (Assoc. Press.) Wedle doniesienia z Meksyku, piewien młody człowiek z Gwatemali nazwiskiem Cabnera zamordował b. prezydenta Gwatemali Berillasa.

Konferencje ugodowe.

Wiedeń. Konferencje ugodowe rozpoczęły się dziś w dalszym ciągu. Najpierw odbyła się konferencja obu prezydentów gabinetu, następnie w prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w której uczestniczyli ze strony austr. ministrowie Beck, Forst. Auersperg, Korytowski i Derschatta, ze strony węgierskiej ministrowie Wekerle, Kossuth, Daranyi i Zichy.

Lokaut faprykantów w Libercu.

Praga. Dzienniki donoszą, że fabrykanci sukna w Libercu i okolicy wykonali dzisiaj zapowiedziany lokaut. Dotkniętych lokautem, względnie strejkujących robotników jest 5.000.

Otwarcie uniwersytetu w Zofii.

Zofia. Na podstawie uchwały Rady ministrów rząd będzie musiał poczynić spieszne kroki celem otwarcia ponownego uniwersytetu. — Według nowej ustawy uniwersyteckiej obsadzenie katedr napotka na trudności, gdyż rząd zdecydowanym jest tylko tym byłym profesorom przywrócić katedry, którzy złożą deklarację, że poddają się postanowieniom nowej ustawy uniwersyteckiej. Rząd będzie się więc widział zmuszonym szukać sił profesorskich wśród profesorów szkół średnich, oraz wśród osób, które mogą się wykazać stosownemi kwalifikacjami.

C e t y n j a Opozycja w skupczynie protestowała przeciwko wierszowi, jaki prezydent skupczyny Pedrowicz zamieścił w jednym z dzienników. Wiersz atakuje obrazowo przedstawicieli opozycji partji narodowej. Opozycja żądała ustąpienia prezydenta; ponieważ się to nie udało, opozycja opuściła salę. Sytuacja nie jest wyjaśnioną.

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego Jana Kazimierza Łuckiego w Krakowie radcą wyższego sądu kraj. w Krakowie — i radcę sądu kraj. dra. Edwarda Schnaydra w Krakowie radcą sądu wyższego przy sądzie w Krakowie.

Losowanie dzieł sztuki.

Losowanie dzieł sztuki za rok 1906 odbyło się w niedzielę w południe w sali wystawy pałacu Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych pod przewodnictwem sekretarza dyrekcji p. Seweryna Böhma. Ogółem rozlosowano 68 dzieł zakupionych za kwotę 9.635 koron.

Wygrały następujace numera: Nr. 56 ś. p. Anna hr. Branicka - „Wąwóz", akwaforta wartości 30 koron. Nr. 63 Br. Gorczyński - „W samotności" obr. olejny Rychter-Janowskiej 200 kor. Nr. 112 Jerzy Ciompa „Żaglowiec" obr. olejny Kuczborskiego 200 kor. Nr. 172 A. Mieczkowska - „Teka" Eug. Dąbrowy 50 kor. Nr. 266 dr. B. Korolewicz - „Portret Rembradta", akwaforta 60 kor. Nr. 287 A. Żuk-Skarszewski - „Kraków nocą" autolitografia Szczyglińskiego 30 kor. Nr. 295 K. Kisielewicz - „Wjazd do portu" dwa sztychy 30 k. Nr. 383 J. Kozubski - „Wiosna" autolitografia 30 kor. Nr. 403 R. Drobner - „Obłok" obraz olejny Podgórskiego 300 kor. kor. Nr. 427 ks. Bratkowski - „W świetle księżyca" akwaforta 30 kor. Nr. 491 dr. St. Rowiński - „Wieczór w Tatrach", obr. olejny Filipkiewicza 400 kor. Nr. 693 E. Kopeczny - „Robotnica" auto litogr. 40 kor. Nr. 758 L. Niklewicz - „Maska" rzeźba w terakocie Gettera 200 kor. Nr. 1001 T. Zarembski - „Jesień" obr. olejny Uziembły 400 kor. Nr. 1033 St. Wajda - „Suche mgły" akwavinta 40 kor. Nr. 1034 dr. F. Chłapowski „Jesienią", obr. olejny Karpińskiego 200 k. Nr. 1109 C. Wojciechowski - „Marysia", popier sie z tarakoty Tąbińskiego 300 kor. Nr. 1205 Cz. Śmiechowski - „Wnętrze kościoła", obr. ol. Trzebińskiego 200 kor. Nr. 1242 dr. Surzycki - „Ogródek" drzeworyt 15 kor. Nr. O. Wasyliszyn - „Wieża Marjacka" autolitogr. Rapackiego 30 kor. Nr. 1263 A. Müller - „Leśne zacisze" grawura 20 kor. Nr. 1305 A. Mensik - „Most św. Ludwika w Paryżu", akwaforta 50 kor. Nr. 1343 St. Gorzelny - „Okiść", akwaf. 50 kor. Nr. 1523 dr. J. Dalet - „Kraków nocą" autolitogr. Szczyglińskiego 30 kor. Nr. 1553 J. Hopcas „Czarny las" akwaf. Wyczółkowskiego 40 kor. Nr. 1589 A. Witemberski - „Stańczyk" sztych Redlicha 30 kor. Nr. 1596 J. Raszka - „Niewinność", grawura 20 kor. Nr. 1603 J. Kwiatkowski - „Kraków nocą" 30 kor. Nr. 1671 prof. Steingraber - „Kwitnące kartofle", obr. ol. Kamockiego 400 kor. Nr. 1683 Kempowa - „Sierota", rysunek Grocholskiego 100 kor. Nr. 1702 E. Godlewski - „Zima", akwarela Pociechy 300 k. Nr. 1774 J. Klonowski - „Łąka po deszczu", obr. olejny Filipkiewicza 500 kor. Nr. 1823 C. Horodyńskiego - „Kraków nocą" 30 kor. Nr. 1870 A. Rajmund - „Fragment ruin zamku Tenczyńskiego", obr. ol. Szczyglińskiego 200 kor. Nr. 1875 Drohostański - „Czarny staw" akwavinta 40 kor.

Nr. 3086 Jankiewicz „Stańczyk" sztych Redlicha 30 kor.; Nr. 3093 dr. A. Gross „Przystań morska" akwaf. 30 kor.; Nr. 3188 ks. A. Czapieński „Kanał rybacki" obr. ol. Merkla 100 kor.

(Dalszy ciąg nastąpi).

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego